

Instytut Pamięci Narodowej - Warszawa

<https://warszawa.ipn.gov.pl/waw/aktualnosci/63367,Pokaz-amerykanskiego-filmu-fabularnego-dotyczacego-I-wojny-swiatowej-w-ramach-pr.html>
27.04.2024, 12:47

Pokaz amerykańskiego filmu fabularnego dotyczącego I wojny światowej w ramach przeglądu filmowego „Kino w PRL - PRL w kinie. Historia XX wieku na taśmie filmowej” - Warszawa, 18 grudnia 2018

We wtorek 18 grudnia 2018 r. w warszawskiej Kinotece odbyło się spotkanie z cyklu „Kino w PRL- PRL w kinie. Historia XX wieku na taśmie filmowej”.

Podczas spotkania zatytułowanego „Filmowe wizje losów ludzkich w warunkach ekstremalnych” zaprezentowana została Polska Kronika Filmowa [10 minut] oraz amerykański film fabularny dotyczący I wojny światowej, prod. USA 2011 [145 minut], prod. USA 2011 [145 minut]. Projekcję poprzedził wykład: prof. dr. hab. Jerzego Eislera (IPN, Instytut Historii PAN).

Film nominowany i nagrodzony: Oscar (2012), Złote Globy (2012), BAFTA (2012).

„...można więc spojrzeć na film jak na jaskółkę całej fali filmów poświęconych nie tyle wydarzeniom historycznym, ile traumatycznym doświadczeniom człowieka, który nigdy wcześniej nie spotkał się z okrucieństwem wojny na taką skalę. Wprawdzie konflikty następne swą intensywnością I wojnę światową przyćmiły, ale to doświadczenie pozostało – łącznie z pojęciem „straconego pokolenia”: byłych żołnierzy, którzy po powrocie z frontu odkrywają, że znaleźli się na poboczu zdarzeń, z dala od centrum społecznego



obiegu.

Można też na film, ekranizację powieści Michaela Morpurgo „War Horse”, spojrzeć jak na współczesną adaptację klasycznej powieści Anny Sewell „Mój karym”. Podobnie jak wielka poprzedniczka, Morpurgo poprowadził narrację swej powieści, wydanej w 1981 roku, z punktu widzenia konia, a poszczególne jej rozdziały stają się – jak w „Moim karym” – opisem poszczególnych aspektów rzeczywistości. W tym wypadku – głównie rzeczywistości wojennej.



Historia konia, przechodzącego różne koleje losu i boleśnie doświadczającego wojennej rzeczywistości, w ujęciu reżysera staje się metaforą losu ludzkiego. Wielka Wojna to koniec pewnej epoki: ludzie i zwierzęta muszą stawić czoło bezdusznym maszynom, coraz większym i coraz bardziej bezwzględny, od kulomiotów, które niweczą sukces brytyjskiej szarży, poprzez ciężkie działa, ciągnięte z wysiłkiem przez końskie zaprzęgi, po czołgi, które można co najwyżej przeskoczyć, ale nie pokonać. Między zwierzęciem i człowiekiem, postawionymi wobec okrucieństwa wojny, jest jedna niewielka różnica: zwierzę reaguje instynktownie, człowiek zaś myśli, szukając przyczyn i skutków.

Nie wolno zapomnieć o Wielkiej Wojnie, przypomina reżyser. Także dlatego, że jej traumatyczne doświadczenie miało tak wielki wpływ na kino, również amerykańskie. Sposób, w jaki film został opowiedziany (i sfilmowany), jest odwołaniem do wielkiej tradycji Hollywood, ale nie tylko. Kreowanie wielkich przestrzeni to, oczywiście, John Ford, męska przyjaźń i ochrona wartości to Howard Hawks, rozświetlane wybuchami pole bitwy to Francis Ford Coppola, ale już oszalały koń szamocący się między zasiekami to Andrzej Wajda. Wojenna epika ma rozległe korzenie, a czas nadchodzących rocznic przesądza, że kino nie powiedziało w tej dziedzinie ostatniego słowa”.

[fragmenty recenzji: Konrad J. Zarębski, Czas wojny, „Kino” 2012, nr 2]